

Anna Łysiak-Łątkowska

(Uniwersytet Gdański)

<https://orcid.org/0000-0001-6108-404X>

Wychowanie i edukacja dziewcząt według *Les Conversations d'Émilie* Louise d'Épinay

10.4467/23916001HG.23.008.18809

Słowa kluczowe: Louise d'Épinay, *Les Conversations d'Émilie*, wychowanie i edukacja dziewcząt w XVIII w., macierzyństwo

Keywords: Louise d'Épinay, *Les Conversations d'Émilie*, the raising and education of girls in the eighteenth century, motherhood

„Powiada się, że idealna kobieta to taka, o której nie słyszy się nic dobrego ani nic złego”. Zacytowane słowa pochodzą z *Les Conversations d'Émilie*¹, utworu o charakterze pedagogicznym autorstwa Louise d'Épinay. Pomimo nowatorstwa i śmiałości myśli zawartej w tym dziele przytoczony cytat oddaje zarówno rozterki, jak i aspiracje samej autorki. Stanowi ilustrację dostrzeżonych rozbieżności pomiędzy sytuacją kobiet a ich pragnieniami, oczekiwaniami, ambicjami oraz możliwościami, przede wszystkim edukacyjnymi i intelektualnymi².

Louise d'Épinay (1726–1783), znana też jako Madame d'Épinay, uznawana obecnie za jedną z najwybitniejszych przedstawicielek swojej epoki, doczekała się

¹ Madame d'Épinay, *Les Conversations d'Émilie*, par Rosena Davison (Oxford: Voltaire Foundation Studies on Voltaire and the Eighteenth Century 342, 1996), conversation (conv. – skrót ten będzie stosowany do oznaczenia konkretnej konwersacji) 12, 242. Wszystkie cytaty, ich tłumaczenia lub odwołania do nich pochodzą z tego wydania źródłowego. Tytuły utworów: *Les Conversations d'Émilie*, *Histoire de Madame de Montbrillant* oraz *Emil czyli o wychowaniu*, w tekście będą występować w formie skróconej

² Élisabeth Badinter, *Émilie, Émilie ou l'ambition féminine au XVIIIe siècle* (Paris: Flammarion, 1983), 345; Bénédicte Peralez Peslier, „Laïcité et modernité de l'éducation féminine dans *Les Conversations d'Émilie* de Louise d'Épinay (1774)”, 1, https://www.academia.edu/2352706/La%C3%AFcit%C3%A9_et_modernit%C3%A9_de_l_%C3%A9ducation_f%C3%A9minine_dans_Les_Conversations_d_%C3%89milie_de_Louise_d_%C3%89pinay_1774, dostęp: 29.08.2022; publikacja w wersji drukowanej znajduje się w: *Un premier féminisme (1774–1830); actes du colloque international (24–26 mars 2011)*, éd. François Le Guennec (Nice: Vaillant, 2012).

uznania wraz z rewizją poglądów, analiz i ocen jej pisarstwa. Jej spuścizna piśmienicza do drugiej połowy ubiegłego stulecia była zaniechana, marginalizowana, a nawet pomijana w badaniach naukowych³. Wśród przyczyn tego należy wskazać na związki autorki z Janem Jakubem Rousseau i rozdzwięk, który pomiędzy nimi nastąpił. Ich spór i polemiki należy rozpatrywać pod różnymi aspektami, w tym osobistym i literackim, a także związanym z macierzyństwem, wychowaniem i kształceniem dzieci. Różnice zdań, osobiste urazy oraz przywołanie ich na płaszczyźnie literackiej zepchnęły twórczość Madame d'Épinay poza główny nurt badań⁴. Warto przybliżyć te uwarunkowania, aby na ich tle naświetlić zamysł i przekaz *Les Conversations*.

W 1745 r. Louise wyszła za mąż za Denisa-Josepha'a Lalive'a d'Épinaya, małżeństwo to nie było ani udane, ani szczęśliwe. Jej mąż nie był w stanie zapewnić jej oparcia, stabilizacji, w ciągu kilku lat doprowadził swoją rodzinę do ruiny finansowej, a prowadzony przez niego tryb życia stał się przyczyną rozbicia życia rodzinnego i małżeńskiego. W celu zabezpieczenia finansowego Madame d'Épinay podjęła działania, w wyniku których w 1749 r. nastąpił podział majątku, w praktyce małżonkowie zaczęli prowadzić osobne życie. Był to ważny moment w życiu autorki *Les Conversations*, przeniosła się i osiedliła w zamku La Chevrette w dolinie Montmorency. Zaczęła prowadzić salon⁵, w którym spotykali się znani przedstawiciele epoki, z którymi łączyły ją relacje towarzyskie, więzy przyjaźni, osobiste związki: Louis Dupin de Francueil, Rousseau, Fridrich Melchior Grimm, Charles Pinot Duclos, Denis Diderot, Ferdinando Galiani. Z niektórymi, np. Grimmem, Diderotem czy Galianim, utrzymała wieloletnią znajomość. Z pierwszym z nich łączyły ją bliskie i intymne relacje. W latach 1756–1783 publikowała artykuły w *Correspondance littéraire, philosophique et critique*, redagowanym od 1753 r. przez Grimma. Później z powodu jego licznych podróży prowadziła pismo razem z Diderotem. Zamieszczali w nim nowinki ze świata artystycznego, literackiego i kulturalnego, rozmaitości o charakterze politycznym i społecznym. *Correspondance littéraire* był czytany przez władców europejskich⁶. Grimm wraz z Diderotem

³ Cécile Cavillac, „Audaces et inhibitions d'un romancière du XVIIIe siècle: le cas de Mme d'Épinay”, *Revue d'histoire littéraire de la France* 4 (2004): 890–891; por. np. Henri Coulet, *Le Roman jusqu'à la Révolution* (Paris: Armand Colin, 1978), 516, przyp. 3; Jean Fabre, *Lumières et romantisme: énergie et nostalgie de Rousseau à Mickiewicz* (Paris: Éditions Klincksieck, 1980), 49–57.

⁴ Rosena Davison, „Introduction”, w d'Épinay, *Les Conversations*, 1–2; Cavillac, „Audaces et inhibitions”, 889–890.

⁵ Na temat znaczenia salonu i *des salonnières* zob. Janusz Ryba, „Kobiece société oświeceniowe. Anna Teresa Potocka”, w *Słynne kobiety w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, red. Agata Ročko, Magdalena Górka (Warszawa: Muzeum Pałacu Króla Jana III Sobieskiego w Wilanowie, 2017), 183–187.

⁶ Colette Cazenobe, „Atypique et significatif: le salon de Mme d'Épinay”, w *Vie des salons et activités littéraires de Marguerite de Valois à Mme de Staël*, éd. Roger Marchal (Nancy: Presses Universitaires de Nancy, 2001), 155–160; Pierre Tyl, „Épinay, Louise, Florence, Pétronille, Tardieu d'Esclavelles, madame d' (Valenciennes, 1726–Paris, 1783)”, w *Dictionnaire de Jean-Jacques Rousseau*, éd. Raymond Trousson (Paris: Champin, 1996), 301; Ruth Plaut Weinreb „Madame d'Épinay's

stali się powiernikami rękopisu Madame d'Épinay, zawierającego tekst utworu znanego pod jednym z nadanych mu tytułów *Histoire de Madame de Montbrillant*⁷.

Na uwagę zasługuje jej korespondencja z Galianim, który od 1759 r. przebywał w Paryżu jako ambasador Neapolu. W 1769 r., po latach pełnienia tej funkcji, musiał opuścić Francję z powodu oskarżeń o prowadzenie działań politycznych przeciwko Étienne'owi-François Choiseulowi, francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Listy, które Madame d'Épinay i Galiani wymieniali przez kolejne 13 lat, charakteryzuje zróżnicowane bogactwo: żywy i barwny język, wyczuwalna jest nuta smutku wywołana nieobecnością Galianiego, tęsknota przeplata się z anegdotami i nowinami. Pustkę d'Épinay zapępiała kreslonymi obrazami codzienności, w korespondencji przewijały się tematy dyskutowane w jej salonie z inicjatywy Galianiego⁸.

Rousseau, którego d'Épinay poznała jeszcze przed przeprowadzką i separacją z mężem, mieszkał w latach 1756–1757 na terenie posiadłości La Chevrette w wybudowanym dla niego Ermitażu. W tym czasie rozpoczął pracę nad jednym ze swoich utworów. Uwzględniając chronologię dzieł filozofa z Genewy, należy przyjąć, że zaczęły wtedy powstawać szkice i fragmenty *Nowej Heloizy*⁹. Relacje, które łączyły go w tamtym okresie z Madame d'Épinay, wspólne dyskusje, możliwość częściowego poznania przez nią nowej pracy znanego gościa spowodowały, że i ona zaczęła równocześnie pisać *Histoire de Madame*. Wzajemne oddziaływanie było niezaprzeczalne, jednak dużym uproszczeniem byłoby stwierdzenie, że utwór ten powstał jako wyłączny rezultat kontaktu d'Épinay z Rousseau i odniesień do jego twórczości¹⁰.

Narastające od 1757 r. napięcia pomiędzy nimi doprowadziły do burzliwego rozstania w 1758 r., jednocześnie pogorszyły się relacje Rousseau z Diderotem i innymi. Jeszcze przed opuszczeniem przez autora *Emila czyli o wychowaniu*¹¹

Contributions to the Correspondance littéraire”, *Studies in Eighteenth-Century Culture* 18/1 (1989): 389–403, Ruth Plaut Weinreb, *Eagle in a Gauze Cage: Louise d'Épinay femme de lettres* (New York: Ams Press, 1993), 75, 143–157.

⁷ Cavillac, „Audaces et inhibitions”, 891.

⁸ Cazenobe, „Atypique et significatif”, 160–164; Peslier, „Laïcité et modernité”, 59.

⁹ Jan Jakub Rousseau, *Nowa Heloiza*, tłum. Ewa Rządowska (Wrocław 1962).

¹⁰ Tyl, „Épinay”, 302; Weinreb, *Eagle in*, 79–81; Cavillac, „Audaces et inhibitions”, 887–888, 891–892: „utwór znany jako *Histoire de Madame de Montbrillant* nie posiadał pierwotnie, w rękopisie żadnego tytułu, opublikowany po raz pierwszy w XIX w. ukazał się pod tytułem nadanym przez wydawców jako *Mémoires et correspondance de Madame d'Épinay*, znany jest jednak głównie pod tytułem *Histoire de Madame de Montbrillant*, który został nadany przez Georges'a Rotha w edycji z 1951 r.; w kolejnej edycji przygotowanej przez E. Badinter z 1989 r. tytuł ten został utrzymany; każda z tych edycji została przygotowana zgodnie z przyjętą koncepcją naukową, która sytuuje ten utwór w określonym kontekście odwołującym się do wybranej teorii o jego statusie literackim, związków jego autorki z Janem Jakubem. Rousseau, co znalazło swoje odniesienie w postaci zamieszczonej wzmianki lub podtytułu, edycja przygotowana przez Badinter poprzedzona została wstępem dobrze udokumentowanym, ukazującym wartość i znaczenie utworu, podczas gdy wcześniejsze – okrojone i niekompletne – skupiały się głównie wokół zatargu z Janem Jakubem Rousseau”.

¹¹ Jean Jacques Rousseau, *Emil czyli o wychowaniu*, tłum. Wacław Husarski, t. 1–2 (Wrocław: Ossolineum, 1955).

Ermitażu Madame d'Épinay wyjechała m.in. w celach leczniczych do Genewy, gdzie przebywała w latach 1757–1759. W trakcie tego pobytu była zapraszana przez Woltera do jego posiadłości w Ferney. Kilkanaście lat później rozeszła się pogłoska o przygotowywaniu przez Rousseau słynnych *Wyznań*, a w 1770 r. rozpoczął on prezentację ich treści w kręgach salonowych. Grono osób blisko związanych z d'Épinay wraz z nią samą próbowało temu zapobiec, ponieważ obawiali się, że zostali przedstawieni w niepocholebnym świetle. Madame d'Épinay zwróciła się z prośbą do jednego z przedstawicieli policji o wydanie zakazu odczytów *Wyznań*¹². Jednak to nie wszystko. Utwór *Histoire de Madame* został poddany pewnym modyfikacjom. Przy zgodzie i udziale samej d'Épinay, nie bez wpływu Diderota oraz Grimma, do jego pierwotnego tekstu wprowadzono istotne zmiany i poprawki. Dotyczyły one przede wszystkim, choć nie tylko, części dotyczącej kontaktów z Rousseau i opisu jego osoby w sposób jak najmniej dla niego korzystny. W późniejszych badaniach naukowcy należący do grona zwolenników autora *Umowy społecznej* komentowali to jako spiszek, znowę, których celem miało być zniszczenie Rousseau. *Histoire de Madame*, zawierającą rzeczywiste wydarzenia i postaci z życia autorki, ubrano w koncept, w którym rzeczywistość została zamaskowana. Prawdziwe osoby, w tym ona sama wraz z pozostałymi uczestnikami sporu, występują pod innymi imionami, realizm wydarzeń i prawdziwość postaci, choć zakamuflowane, nie są ukryte. Na płaszczyźnie literackiej można przyjąć wprowadzenie poprawek do tekstu o tak zbudowanej narracji za rodzaj zabiegu służącego kreowaniu obrazu przedstawianych postaci, komponowaniu narracji, treści, konstruowaniu planu wydarzeń. W każdym razie fakt modyfikacji tego tekstu jest niezaprzeczalny¹³.

W całości *Histoire de Madame* nigdy nie zostało wydane za życia autorki, ona sama nie wyrażała takiej chęci, wprost przeciwnie – odżegnywała się od tego. Nie tłumaczy tego zabiegu obawa przed możliwością rozpoznania wydarzeń i osób, nawet jeśli zostały przedstawione pod zmienionymi imionami, w kontekście polemiki z Rousseau. Tym bardziej gdyby przyjąć zarzuty badaczy będących rzecznikami autora *Nowej Heloizy* o celowości naniesionych przeróbek, to aby przyniosły one efekt, tekst powinien był zostać udostępniony szerszej grupie odbiorców, do czego jednak nie doszło. Z licznymi zastrzeżeniami, anonimowo i w niewielkiej liczbie egzemplarzy wydrukowano w 1758 r. inne jej utwory *Mes moments heureux*, rok później *Lettres à mon fils*, będące fragmentami całości utworu.

Jak deklarowała przez większość życia d'Épinay, nie dążyła ona ani nie miała ambicji, aby zostać pisarką, autorką czy uczoną wydającą swoje pisma. Przez długi okres uznawała za właściwe, aby znajomość jej twórczości ograniczała się do wąskiego kręgu zaufanych domowników i przyjaciół. Nawet jeśli

¹² Badinter, *Émilie*, 348–349; Jan Jakub Rousseau, *Wyznania*, tłum. Tadeusz Boy-Żeleński, t. 2 (Warszawa: PIW, 1978), 141–236; Tyl, „Épinay”, t. 2, 302–303: „trzeba jednak zaznaczyć, że początkowo opinia Rousseau o Madame Épinay była odmienna, zanim stała się nieprzychylna”.

¹³ Cavillac, „Audaces et inhibitions”, 900–902; Tyl, „Épinay”, 302–303; Weinreb, *Eagle in*, 82 i n.

bywała doceniana, nie miała aspiracji porównywania swoich utworów z dziełami uchodzącymi za znakomite, posiadającymi określoną renomę. Jej opór przed wydaniem własnej twórczości wynikał z zaniepokojenia, że narazi się na śmieszność, brak aprobaty, nie zostanie potraktowana poważnie, naruszone zostanie jej dobre imię. Powołując się na pewne zdarzenie, zaznaczała, że wolałaby, aby konwersacje salonowe i rozmowy toczone przy innych okazjach towarzyskich nie skupiały się na niej i nie były jej poświęcone. Swoim opiniom i przekonaniom dawała wyraz w korespondencji prowadzonej z Galianim, uwagi na ten temat znajdują się także w *Histoire de Madame*. Osobiste wątpliwości i kulturowe konwenanse uzasadniają tak przezorne zastrzeżenie się przed chęcią upublicznienia swojej twórczości, używania miana pisarka czy autorka¹⁴.

Właściwy motyw, którego manifestacją było takie podejście, można uchwycić między wyznaniem przez d'Épinay pragnieniem i jej słowami skierowanymi do Galianiego. W *Mes moments heureux* wyjawiała, że chciałaby stać się kobietą wielkich zasług. W jednym z listów do przyjaciela pisała coś przeciwnego – iż nie chce odgrywać znaczącej roli. Przez długi czas była ograniczona wewnętrznymi blokadami, po części narzuconymi jej od wczesnych lat dziewczęcych, i świadoma uwarunkowań ówczesnego życia społecznego, po części uwewnętrznionymi przez nią samą, a także świadoma własnych ograniczeń, jak brak odpowiedniej edukacji. Ulegając także wpływowi bywalców swojego salonu, tłumiała w sobie żywione pragnienia, potrzebę bycia publicznie docenioną, znaną¹⁵.

Ta dwoistość – pomiędzy publicznym a prywatnym – była charakterystyczna dla postawy d'Épinay. Przejiera przez nią wizja kobiety z jednej strony pragnącej zrealizować coś ważnego, co zdobędzie publiczne uznanie. Z drugiej strony w słowach tych odbijały się ówczesne opinie o kobiecym zachowaniu, stanowiące rodzaj wyroczni. Kobieta mogła zyskać aprobatę i zaszkodzić sobie szacunek, tylko pozostając w tradycyjnie wyznaczonej sferze, respektując nakazy społeczne, nie skupiając na sobie uwagi. Szacunek ma rodzić się z relacji i więzi podczas kontaktów oraz przebywania w gronie bliskich osób, w zacisznej – aż do poufalej i intymnej – atmosferze bez światowego poloru¹⁶. Uznanie dla kobiety nie wywodzi się z poklasku zewnętrznego, opinii podążających za modami, sensacjami, nowinkami. Jest ono zakorzenione w „kobiecości”, relacjach pozbawionych powierzchownego blichtru, nie potrzebuje szukać potwierdzenia gdzie indziej. Kobieta musi przy tym nieustannie zważać na swoje postępowanie i strzec się, ponieważ jej reputacja zależy od osądu zewnętrznego.

Za najbardziej „uchybające” dla „prawdziwej” kobiecości wcale nie uważano pokus światowego życia, choć i one stanowiły zagrożenie. Najgorsze były aspiracje naukowe, intelektualne oraz właśnie literackie, wyrażane w zmaskulinizowanym,

¹⁴ Cavillac, „Audaces et inhibitions”, 887, 896–898.

¹⁵ Badinter, *Émilie*, 345–351.

¹⁶ Zob. d'Épinay, *Les Conversations*, conv. 8, 152; Cavillac, „Audaces et inhibitions”, 899–900.

podobnie jak inne, obszarze działalności publicznej. Nawet gdyby kobieta posiadała pewne zdolności, to i tak nigdy nie dorówna mężczyznom, nie będzie traktowana poważnie z powodu „wrodzonej niższości” płciowej. Stereotyp owej różnicy płci, która nie predestynuje kobiet do zajmowania się sprawami wymagającymi intelektu, najdobitniej został wyrażony przez Rousseau w *Lettre à M. d'Alembert sur les spectacles*, ale nie był to tylko jego osąd¹⁷.

Madame d'Épinay była przekonana o powierzchowności wiedzy kobiet, w tym swojej własnej, ich słabym wykształceniu. Nie upatrywała w tym fakcie jednak przyczyny „wrodzonej niższości” płci. Jej zdaniem wynikało to ze społecznego ograniczenia w dostępie do nauki i do udziału w życiu publicznym. Słabość i mankament, którym były: niewiedza, brak trudu i praktyki intelektualnej oraz aktywności publicznej, według niej powodowały, że kobieta nie będzie w stanie zajmować się sprawami publicznymi, w tym pisarstwem, na równi z mężczyznami. Jedyne, na co może sobie pozwolić, chcąc zachować dobrą reputację, to nie afiszować się swoimi oczekiwaniami, osiągnięciami, przesłaniać je milczeniem¹⁸. Ta, która odważy się do tego aspirować w publicznej przestrzeni, narażona będzie na kpinę i śmieszność. Rozgłos, który może to przynieść kobiecie, nie jest tożsamy z pojęciem „kobiety godnej szacunku”. Bycie znaną i sławną zatem nie gwarantuje dobrej sławy, bycia poważaną i cenioną. Przeciwnie, usuwając się poza centrum zainteresowania, może ona w ten sposób pozyskać to, co skrywa w swoim wnętrzu, co uchodzi za cenioną przez nią wartość, czyli publiczną uwagę dla swoich dokonań naukowych czy pisarskich.

Wszystkie te względy powstrzymały d'Épinay przed upublicznieniem *Histoire de Madame* i nie tylko tego utworu. Émilie, główna jego postać, właściwie *porte-parole* samej autorki, była jej odzwierciedleniem. Odsłonięcie opisu wydarzeń – *l'affaire de l'Ermitage* – w takim kształcie, w jakim zostały umieszczone w *Histoire de Madame*, z Émilie w nie uwikłaną, byłoby przeciwne opinii, którą chciała o sobie w odbiorze społecznym utrzymać, to znaczy kobiety nieszukającej niepotrzebnego – fałszywego – rozgłosu, dbającej o zdanie zewnętrznego otoczenia.

Nie mogła się jednak wyprzec tkwiących w niej ambicji. Można je dostrzec pod warstwą narracji literackiej, piśmienniczej, epistolarnej, konwencji retorycznej, zachowywania ustanowionych granic ról płciowych, a nawet w przejawach powściągliwości, skromności. Madame d'Épinay przystawała na przyjmowanie

¹⁷ W kontekście stosunków łączących d'Épinay z Rousseau jego opinia o jej zdolnościach i talentach świadczy o tym, że nie traktował poważnie jej ambicji – Rousseau, *Wyznania*, 152: „Miała wszelako łatwiejsze sposoby wypełniania samotnych chwil, od czasu gdy wpadła na pomysł, aby się bawić literaturą i kleić, po woli i niewoli, romanse, listy, komedie, powiastki i inne tego rodzaju figielki”; Tyl, „Épinay”, 303; Catriona Seth, *La fabrique de l'intime: mémoires et journaux de femmes du XVIIIe siècle* (Paris: R. Laffont, 2013), 16–22.

¹⁸ Cavillac, „Audaces et inhibitions”, 899–900; Badinter, *Émilie*, 351; *eadem*, *Historia miłości macierzyńskiej*, tłum. Krzysztof Choiński (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen: Liga Republikańska 1998), 78; por. opinię Weinreb, *Eagle in*, 72–76.

sposprzeżeń od tych, z którymi łączyły ją przyjacielskie, intymne relacje. Dzięki spotkaniom w salonie czy korespondencji prowadzonej z filozofami, literatami, uczonymi i dyplomatami przedstawiała swoje poglądy oraz prezentowała pomysły literackie. Zyskując ich poparcie, torowała sobie drogę do potwierdzenia znaczenia swojej twórczości, a nawet jej upowszechniania, nie występując z pozycji tej, która o to celowo zabiega. Powściągliwość, rozważa i skromność kobiety, na które się powoływała, licznie przywoływane obiekty co do swojej pozycji i twórczości – nie były pozbawione w jakimś stopniu elementów gry, której echo pobrzmiwa w różnych jej wypowiedziach¹⁹.

Komplikacje, zagmatwanie, które stały się udziałem *Histoire de Madame*, nie podważają talentu i zdolności literackich autorki. Właśnie ten utwór, a raczej jego losy, wpłynął na długoletnie usuwanie z pola zainteresowań dorobku Madame d'Épinay. Liczne korekty, modyfikacje oraz skróty, a także jej własna decyzja o przekazaniu rękopisu w ręce zaufanych przyjaciół bez zabezpieczenia i zachowania oryginalnego tekstu stanowiły przeszkodę w poznaniu wartości jej piśmiennictwa. Uwydatniony przez pierwszych redaktorów, wydawców, a później naukowców, kontekst konfliktu z Rousseau oraz odkryta ingerencja w tekst przełożyły się na traktowanie jej pisarstwa głównie przez pryzmat animozji i zatargu z autorem *Emila* ze szkodą dla całościowych badań nad jej twórczością. Pierwsza wersja *Histoire de Madame*, opublikowana w 1818 r., oraz nieco późniejsza, z 1863 r., obie równie przeinaczone i zniekształcone, przedstawiały autorkę w niekorzystnym świetle, przez co pośmiertnie posądzono ją o zniesławienie Rousseau. Mimo że wśród tych, którzy jako jedni z pierwszych akcentowali nowatorstwo i oryginalność stylu Madame d'Épinay (choć dysponowali tylko okrojoną edycją), byli bracia Goncourt²⁰, to od XIX do drugiej połowy XX w. dominowały jednak nieprzychylnie lub mocno powściągliwe, ostrożne i zdystansowane opinie na temat jej pisarstwa²¹.

Współcześnie *Histoire de Madame* uznawana jest za jeden z najbardziej niezwykłych, zaskakujących i interesujących utworów XVIII w., na równi z takimi pozycjami jak: *Clarissa: or the history of a young lady* Samuela Richardsona, *Niebezpieczne związki* Pierre'a Choderlosa de Laclosa czy wspomniana *Nowa Heloiza*. Nie jest ona ani naśladownictwem, ani przeciwnie – celowym przeciwstawieniem się *Nowej Heloizie* czy też *Wyznaniom* Rousseau, jak bywała klasyfikowana. A zatem jak ją zdefiniować? *Histoire de Madame* w formule i praktyce narracyjnej cechuje nowatorstwo wychodzące daleko poza horyzont swoich czasów. Wyłania się z niej historia kobiety, napisana w formie epistolarnej przez kobietę, ukazująca prawdziwą, a nie wyidealizowaną czy wykreowaną postać kobiecą. Madame d'Épinay opisuje wydarzenia ze swojego życia od wczesnych lat, troski i zmartwienia

¹⁹ Cavillac, „Audaces et inhibitions”, 898–900; Badinter, *Émilie*, 350–352, 401.

²⁰ Edmond, Jules de Goncourt, *La femme au dix-huitième siècle*, t. 1 (Paris: Ernest Flammarion: 1924), 116–118.

²¹ Por. przyp. 3.

związane z małżeństwem, znaczenie rodzicielstwa, szczególnie macierzyństwa, obraz życia towarzyskiego. Rozważa i analizuje zachowanie i stany uczuciowe swoje oraz innych osób w różnych sytuacjach, na różnych płaszczyznach, odsłania własne emocje. Pisze o sprawach trudnych i bolesnych, jak choroba czy śmierć, porusza kwestie związane z obciążeniami finansowymi, co może wydawać się nużące. Kłopoty materialne stanowią jednak ważny wątek, ukazujący dążenie do usamodzielnienia się bohaterki i zapewnienia środków niezbędnych do funkcjonowania. Prawdziwie niekonwencjonalne stało się zwrócenie się ku samej sobie, dążenie do zrozumienia i poznania siebie, zgłębianie własnej kondycji jako kobiety, (auto)refleksja nad własnym życiem w różnych sferach: małżeńskiej, domowej, jako matki, towarzyskiej, w relacjach z innymi. *Histoire de Madame* nasycona jest zapisem kobiecego doświadczenia autobiograficznego. To utwór, w którym kobieta mówi o sobie własnym głosem, od(u)zyskuje własną tożsamość i uprawomocnia własną podmiotowość. Jako twórca i temat swojego dzieła – w znaczeniu *l'écriture de soi i l'écriture féminine* – urzeczywistnia samą siebie. Zarazem jest ono kliszą ograniczeń nałożonych na kobiety i zahamowań samej autorki. Wszystkie te elementy splatają się i przenikają przy wykorzystaniu zróżnicowanych technik pisarskich. Strategia narracyjna utworu pozwala umieścić go w kategoriach powieści z kluczem²².

Po ponad dwustu latach, które upłynęły od śmierci d'Épinay, naukowcy²³ docenili jej talent, kunszt pisarski, oryginalność i innowacyjność stylu, pomimo, a może właśnie dlatego że wychodziła poza przyjęte ramy. Dzięki współczesnym badaniom pełniej i szerzej ukazano innowacyjność warstwy kompozycyjnej, środków stylistycznych, struktur narracyjnych, językowych i literackich form wypowiedzi oraz pełny rozmiar bogactwa i różnorodności piśmiennictwa autorki, wreszcie uwolnionego z cienia i od ciężaru pamięci *l'affaire de l'Ermitage*.

Wśród spuścizny d'Épinay znajdują się także *Les Conversations d'Émilie*. Powstanie tego dzieła w 1773 r. od rozpoczęcia prac nad *Histoire de Madame* w 1756 r. dzieli niemalże dwadzieścia lat. Z powstaniem *Les Conversations* wiążą się okoliczności podobne do poprzedniego utworu, jak i zupełnie inne. Dominujące pragnienie uznania publicznego i ambicje zestawione z wewnątrznie zaakceptowanym porządkiem społecznym sprawiły, że Madame d'Épinay skierowała swoje zainteresowanie na życie rodzinne, ze szczególnym uwzględnieniem macierzyństwa. Zajmowanie się dziećmi, ich wychowywanie i nauczanie, to sfera, dzięki której mogła częściowo realizować swoje aspiracje, a także liczyć na uznanie i aprobatę. Związane to było z pewnymi oznakami sygnalizującymi powolną przemianę

²² Status literacki utworu, klasyfikowanego jako powieść, fikcyjna autobiografia lub biografia, wspomnienia, sfalszowana autobiografia, stanowi przedmiot znaczących badań naukowych; Cavillac, „Audaces et inhibitions”, 892–896; Pierre Fauchery, *La destinée féminine dans le roman européen du dix-huitième siècle 1713–1807: essai de gynécomythie romanesque* (Paris: A. Colin, 1972), 93–94, 391–392; zob. więcej Weinreb, *Eagle in*, 49–72, 77.

²³ Elisabeth Badinter, Pierre Tyl, Ruth Plaut Weinreb, Colette Cazenobe, Cécile Cavillac.

w sytuacji kobiet. Nadanie rangi macierzyństwu naznaczało nową, odmienioną pozycję kobiety w rodzinie. Skoncentrowanie się na roli matki stanowiło drogę do awansu, a nawet emancypacji kobiety w środowisku rodzinnym. Bycie matką gotową do poświęceń, oddania, niepostrzegającą rodzenia i opieki nad dziećmi jako niechciany ciężar i obowiązek, zmieniało jej rodzinny status. Stawała się szlachetna, godna naśladowania. Ponadto jej władza domowa rozciągała się już nie tylko na samo gospodarstwo, ale i obejmowała dzieci. Matka nie tylko rodziła, ale stawała się karmicielką, opiekunką, wychowawczynią, strażniczką i podporą habitatu. Podejmując i angażując się w powołanie macierzyńskie, rozsądna i odpowiedzialna za los swoich dzieci matka sama przestawała być istotą dziecięcą, zależną od innych. Ten model macierzyństwa wywodził się z przesłanek filozoficznych, społecznych, mentalnych: wydanie *Emila* i rozgłos, jaki zyskało to dzieło²⁴ oraz inne pisma głoszące pochwałę i utrwalające wizerunek kobiety integralnie związanej z domostwem, obyczajowość i moralność mieszczańską, burżuazyjną zogniskowaną wokół siedliska domowego, przeobrażenia w mentalności rozwijające nowy styl życia, mniej światowy, bardziej rodzinny²⁵. Pomimo sporego piśmiennictwa na temat postaw macierzyńskich ich realny odbiór był mocno zróżnicowany.

Madame d'Épinay uchwyciła się tego i odnalazła w tym miejsce dla siebie. Skupiła się na temacie macierzyństwa jako kwestii ważnej społecznie i nie w pełni wyczerpanej. Zajęła miejsce do tej pory niewypełnione i sama dążyła do tego, aby realizować rolę matki idealnej²⁶. Spełnienie miłości macierzyńskiej widziała w obdarzaniu czułością, przywiązaniu, odpowiedzialności za swoje dzieci – syna Louise'a-Josephe'a oraz córkę Angélique. To zapoczątkowało kształtowanie i rozwój poglądów pedagogicznych d'Épinay. Obserwowała system kształcenia syna i na tej podstawie wypracowała swoje stanowisko dotyczące edukacji chłopców. Za niekorzystne dla ich rozwoju uznała wysyłanie ich w młodym wieku na naukę do szkół z dala od domu, wychowanie i edukację w zamknięciu. Zaznaczała, że wspólne kształcenie zebranej grupy opiera się na zasadach, sztywnych i takich samych dla wszystkich, bez uwzględniania indywidualizmu, cech odrębnych każdego ucznia. Rywalizacji nie uznawała za dodatni element takiego systemu nauczania, wskazując, że w ten sposób wybije się jedynie kilku uczniów. Pozostałym nauczyciele nie poświęcają wystarczająco dużo czasu, oni sami zaś, nie mogąc dorównać najbardziej się wyróżniającym (co nie znaczy, że najlepszym), nie mają motywacji do rozwijania wiedzy. Kolejnym punktem jej refleksji były relacje pomiędzy nauczycielami a uczniami, które nie mogą zastąpić rodzicielskich. W jej przekonaniu ci pierwsi nie będą mogli w pełni poznać drugich ani nawiązać takiego kontaktu

²⁴ Z jednej strony zaprezentowane przez Rousseau wyobrażenie kobiety stało się podporą mentalności burżuazyjnej, ściskającej kobietę w społecznym gorsecie wymogów, z drugiej zaś niektóre kobiety zobaczyły w nim możliwość podniesienia wartości i znaczenia swojej pozycji w rodzinie, nadania nowego wymiaru swojej egzystencji.

²⁵ Badinter, *Historia miłości*, 106, 125, 128–129, 160–161.

²⁶ *Ibidem*, 82–83, 154.

między rodzicami a dziećmi²⁷. Była przeświadczona, że braku obecności i bliskości matki oraz matczynego zrozumienia dla potrzeb dziecka nie wypełni zainteresowanie i oddanie najlepszych nawet nauczycieli. Stąd znaczące dla Madame d'Épinay było przekonanie o silnym związku i więziach łączących matkę z dziećmi, odwołanie się do troskliwości i czułości matczynej. Dbalność matki nie ograniczała się jednak wyłącznie do sfery uczuciowości. Polegała ona na aktywizacji rozwoju i kształtowaniu charakteru dziecka poprzez takie wartości, jak: prawda, rozum, przyjaźń czy zaufanie. Następnie wymieniała uważność i gotowość do przeciwdziałania negatywnym skłonnościom, jeśli takie zaczną się pojawiać u dziecka. W więzi pomiędzy ojcem i matką a dzieckiem za ważne uznała poszanowanie dla jego autonomii i samodzielności, dostrzeżenie, że jest ono osobną osobą²⁸.

Spędzanie czasu z dzieckiem, kształtowanie relacji opartych na zaufaniu, zrozumieniu, porozumieniu, zainteresowanie rozwojem i przyszłością dziecka – to zdaniem autorki *Les Conversations* wyjątkowy i niezastąpiony sposób kontaktu, wpływający na rozwój osobowości, proces poznawczy i kształtowanie więzi społecznych. Ujęcie procesu wychowawczego przez pryzmat relacyjności opartej na przywiązaniu dziecka do matki, dbanie o potrzeby dziecka, aby umożliwić mu rozwój i dorastanie w warunkach emocjonalnego zaspokojenia, stanowić miało gwarancję powodzenia wychowania.

Taka bliskość w przekonaniu Madame d'Épinay dawała możliwość zaznajomienia z zasadami etyki i moralności bez konieczności uciekania się do surowości czy przymusu. Oddanie i czułość matek, nawet przy braku dostatecznej wiedzy potrzebnej do edukacji synów, były wystarczające do ukazywania i wpajania tego, czym jest przyzwoitość. Naturalne skłonności, pierwotne porywy i uczucia, instynktowne potrzeby serca i duszy są wpisane w istotę człowieka, stanowią sygnaturę „niewinności”, predyspozycję dobrą z natury. Odzwierciedlało to wyobrażenie natury czystej, niezbrukanej i człowieka w stanie natury. W tym motywie dostrzec można niewątpliwie wpływ Rousseau. Louise d'Épinay zwracała także uwagę na obraz natury ze względu na podobieństwo pomiędzy światem natury i światem społecznym. Każdy z nich cechuje zmienność i różnorodność występujących zjawisk, zachodzących związków i zależności, co otwiera perspektywę porównawczą. Wskazywała jednak, że siła i potęga, mechanizm funkcjonowania natury, przed którymi człowiek czuje respekt, to kryteria uprawniające, aby z praw natury wywodzić reguły, które przeniesione w świat społeczny, wypełnią się treścią praw moralnych. Myśl ta, wprawdzie zbliżona do zdania Diderota, była od niego niezależna i samoistna²⁹.

Szczególnym punktem jej odniesienia było rozumienie szczęścia w życiu człowieka nie jako tylko i wyłącznie zaspokojenie własnych potrzeb, ale i skierowania

²⁷ *Ibidem*, 152–153; *eadem*, *Émilie*, 354–358.

²⁸ *Eadem*, *Émilie*, 359–363.

²⁹ *Ibidem*, 364.

uwagi na drugą osobę. Nie zamykała tego pojęcia w wąskich ramach, ale rozszerzyła je na postawę człowieka skłonnego do udzielania pomocy w obliczu nieszczęść i niedostatków innych, odniosła się także do nierówności i niesprawiedliwości społecznej. Tak rozumiana postawa zaangażowania i zrozumienia sytuacji innych jako działanie ich wspierające, świadomy stosunek do ludzkiej egzystencji, poczucie wspólnego doświadczenia ludzkiego w sensie humanitarnym nie nosiła śladów religijnego posłannictwa. Te refleksje o charakterze pedagogicznym Madame d'Épinay zawarła w publikacji *Lettres à mon fils*. Poprzedziła je wyrażeniem żalu, że nie była w stanie poświęcić swojemu synowi tyle czasu, ile chciałaby, i zająć się nim tak, jak chciałaby. Niektóre ze swoich obserwacji próbowała zastosować w praktyce. Jej propozycje, ku jej rozczarowaniu, nie spotkały się z akceptacją w kręgu rodzinnym, stanowczo się im sprzeciwno i mały Louis został posłany na nauki do szkoły³⁰.

Louise d'Épinay była równie zaangażowana w wychowanie i edukację córki. Swoje wczesne koncepcje zaprezentowała w *Lettre à la gouvernante de ma fille*, które znalazły się w *Mes moments heureux*. Wiedząc, że jej córka miała niewielkie możliwości uzyskania dobrej i pełnej nauki, sama przygotowała dla niej plan edukacji. Daje on wyobrażenie modelu i istoty kształcenia dziewcząt w postrzeganiu d'Épinay. Za wskazane dla córki uznała nie tylko tradycyjne przedmioty: taniec, haftowanie, rysunek, ale także naukę czytania, nie tylko utworów o charakterze religijnym czy dydaktycznym, ale także literackich i filozoficznych, dyskusowanie o nich, języki obce, historię i geografę, przedmioty ścisłe. Ważny akcent położyła na systematyczność i regularność nauczania. Stałe godziny i ustalony rytm mają dobroczynny wpływ na rozwój umysłowy. W postulatach mieściły się także spacer, gry i zabawy, służące zarówno dla odpoczynku, jak i jako metody dydaktyczne, co zostało zaczerpnięte z myśli pedagogicznej Rousseau³¹.

Pomimo podejmowanego trudu i wysiłku nie udało się Madame d'Épinay osiągnąć zamierzonego celu, co uznała za klęskę projektu edukacyjnego, wizji macierzyńskiej, której nie umiała dorównać. Syn Louis stał się odbiciem własnego ojca. Podobnie jak on prowadził życie ponad stan, popadł w długi, a nawet trafił kilkakrotnie do więzienia. Wszelkie próby mające doprowadzić do zmiany jego postępowania speliły na niczym. Poczucie znajdowała w kształceniu Angélique, co początkowo zapowiadało sukces. Przeszkodziły w tym kłopoty finansowe, w które wpędzili całą rodzinę mąż, a następnie syn. W 1762 r. d'Épinay, borykając się z nieustannymi problemami i obciążeniami finansowymi, ponownie musiała zmienić siedzibę, z La Chevrette przeniosła się do domu La Briche, położonego w ówczesnie podparyskim Monceau³². W sposób dramatyczny, a nawet

³⁰ *Ibidem*, 360–366.

³¹ *Ibidem*, 355, 367–369, 383; Davison, „Introduction”, 13.

³² Teren ten był znacznie rozleglejszy od paryskiego parku o tej samej nazwie, który stanowi tylko część całego dawnego obszaru.

okrutny, troska o los córki przerwała dobrze zapowiadającą się edukację. Poszukując rozpaczliwie zabezpieczenia dla jej bytu, sprawiła, że Angélique w wieku lat 14 i pół poślubiła Dominique'a de Belzunce'a, dobrze uposażonego arystokratę, jednak o wiele od niej starszego. W momencie zawarcia małżeństwa miał on 37 lat. Dodatkowo w wyniku urazu głowy, którego doznał podczas służby wojskowej, cierpiał na różne zaburzenia. Był posiadaczem znacznego majątku leżącego na głębokiej prowincji, w najbardziej na południowy zachód wysuniętej części Francji, w północnej części dawnego Królestwa Nawarry, którego dawne terytoria obecnie wchodzi w skład jednego z trzech francuskich terytoriów Kraju Basków, w niewielkiej odległości od Bayonne i Hiszpanii. Z jednej strony ograniczone przez Atlantyk, z drugiej przez Pireneje, a ze wszystkich przez dystans, jaki dzielił Angélique od matki – ich położenie stwarzało wrażenie zamknięcia, opustoszenia, przestrzennego ograniczenia. Z tego niezbyt udanego małżeństwa urodziła się dwójka dzieci – w 1765 r. syn Armand i w 1768 r. córka Émilie³³.

Louise d'Épinay, rozczarowana i rozgoryczona postępowaniem swojego syna, nie zainteresowała się wnukiem. Swoją uwagę i całą powtórnie obudzoną nadzieję skierowała na wnuczkę, którą postanowiła zaadoptować. Wyzaczyło to nowy, ale najtrudniejszy etap w jej życiu. W ciągu kilku lat od narodzin Émilie w życiu autorki *Les Conversations* zaszły kolejne zmiany. Jej najbliżsi przyjaciele i goście salonu, Grimm, Galiani i Diderot, znajdowali się poza Francją. Pierwszy z nich podróżował po Europie, pełniąc funkcje dyplomatyczne i przebywając na dworach różnych władców, drugi został zmuszony do powrotu do Neapolu w atmosferze podejrzania o szpiegostwo, trzeci w 1773 r. podążył do Rosji. Syn ponownie znalazł się w więzieniu, a ona coraz bardziej podupadała na zdrowiu z powodu, jak stwierdzili współcześni badacze, raka żołądka.

W poczuciu osamotnienia, pustki, opuszczenia przez najbliższych, przygnieciona dokuczliwymi i przytłaczającymi problemami, zadłużeniem, po raz kolejny podjęła się realizacji edukacyjnego zamysłu. Zajmując się i opiekując wnuczką, potrafiła zwalczyć ogarniające zniechęcenie czy też pojawiające się stany apatii, przełamać przygnębienie, smutek, uczucie klęski, a nawet przewycięzać, na ile było to możliwe, ciężkie momenty choroby, na którą coraz bardziej zapadała. Koncentrując się na małej Émilie, zaczęła pisać *Les Conversations*³⁴. To dzieło o charakterze pedagogicznym, w którym przedstawiła projekt wychowawczy i edukacyjny oparty na własnych obserwacjach, doświadczeniach oraz praktyce. Pod ich wpływem niektóre ze swoich wcześniejszych poglądów zmodyfikowała, zmieniając nieco ich sens i znaczenie dla procesu kształcenia.

Korespondencja, którą d'Épinay prowadziła z Galianim podczas powstawania *Les Conversations*, pozwala na przyjrzenie się zmianie jej spojrzenia na edukację. Pisanie było pracą, której oddała się w pełni, poświęcając, o ile w jej stanie zdrowia

³³ Badinter, *Émilie*, 369–376.

³⁴ Cavillac „Audaces et inhibitions”, 895; Badinter *Émilie*, 377–382, 384, 399; Davison, „Introduction”, 2–3, 25.

było to możliwe, nawet osiem godzin dziennie. Śmielej i odważniej podejmowała polemikę z koncepcjami, które w jej oczach uchodziły za niepraktyczne, abstrakcyjne, teoretyczne, dalekie od rzeczywistości. Po bolesnych przejściach z synem przestała sądzić, że wystarczą rozsądek i starania wychowawcze, nagany, napomnienia, pouczenia, a nawet znakomita edukacja, aby człowiek wyzbył się swoich wad i słabości, przeszedł przemianę duchową, moralną i wewnętrzną. Powątpiewała nawet, że siła uczuć i zapobiegliwość rodzicielska uchronią dzieci przed zgubnymi skłonnościami³⁵. Różniła się z Galianim w ocenie istoty oraz sposobu edukacji, ponadto jej podejście było znacznie głębsze i rozleglejsze. Już nie wahała się przedstawiać swojego zdania, nawet jeśli mogła się spodziewać ze strony swojego przyjaciela reakcji i odpowiedzi w specyficznym dla niego kpiącym stylu³⁶.

Madame d'Épinay – pomimo coraz bardziej zdecydowanych opinii dotyczących zagadnień pedagogicznych, jak: plan, zasady, metody – wierna swojemu stanowisku co do pozycji kobiet, traktowania ich pisarstwa, nie zamierzała publikować *Les Conversations*. Do wydania drukiem tego utworu skłoniły ją przychylnie reakcje bliskich jej osób, które czytały fragmenty, zwłaszcza istotny był wpływ Diderota. *Les Conversations* jako jedyny spośród innych jej tekstów i utworów, które wyszły drukiem za jej życia, były sygnowane jej podpisem. Przełamała długoletnie opory związane z drukowaniem pism pod swoim własnym imieniem i nazwiskiem. Książka za życia autorki miała dwie edycje, pierwszą w 1774 r., drugą, w formie rozszerzonej, w 1781 r. Każda z nich miała po kilka wydań, zostały też przetłumaczone na inne języki³⁷.

Publikacja okazała się niezwykłym sukcesem wydawniczym, przynosząc autorce rozgłos. W ostatnich latach życia d'Épinay stała się sławna i znana, czego się nie spodziewała i przed czym się wzbraniała. Dzieło wydane we Francji znalazło także odbiorców w innych krajach europejskich. Z różnych stron napływały wyrazy uznania, z entuzjazmem wypowiadały się o nim nawet koronowane głowy, m.in. Katarzyna II. W *La Mercure de France* ukazały się przychylnie artykuły. *Correspondance littéraire* po pierwszej edycji informował o ukazaniu się publikacji poświęconej tematyce edukacji. Po wydaniu wznowionej i poprawionej edycji podkreślał jej wartość w ukazywaniu roli matek i wpływu matczynego zaangażowania w rozwój dziecka. Swoją aprobatę wyraził Wolter. Galiani, który początkowo skomentował pracę w typowym dla siebie stylu, później również dołączył do pochwał. W pojawiających się publicznie i przesyłanych osobiście do autorki opiniach podkreślano nowatorstwo i oryginalność dzieła oraz jego treści, zwracano też uwagę na specyfikę stylu i języka. Sukces zwieńczyła przyznana autorce w 1783 r. nagroda Akademii Francuskiej, co odbyło się w aurze pewnej sensacji towarzyskiej, ponieważ

³⁵ Por. *Nowa Heloiza*, 346–350.

³⁶ Badinter *Émilie*, 396–399; Davison, „Introduction”, 21–23.

³⁷ Davison, „Introduction”, 3; Cavillac, „Audaces et inhibitions”, 897–898.

jej rywalką była Madame de Genlis, a podzieleni członkowie Akademii sprzyjali jednej lub drugiej kandydatce³⁸.

Wszystko, co wydarzyło się z *Les Conversations* i co w związku z tym spotkało d'Épinay, zaprzeczało zasadom, których starała się przestrzegać. Starając się je podtrzymać, usilnie unikała w duchu skromności skierowania na siebie jako pisarki publicznej uwagi. W *Les Conversations* przypisała sobie rolę matki, będąc w rzeczywistości babcią, która wzięła pod opiekę wnuczkę, co miało zamazywać jej prawdziwą tożsamość. We wprowadzeniu do drugiej, nowej i poszerzonej edycji z 1781 r. w tonie przepraszająco-usprawiedliwiającym przedstawiła pobudki, które skłoniły ją do wyrażenia zgody na druk tego dzieła. Zaznaczyła, że po przełamaniu wielu wątpliwości odważyła się na opublikowanie pierwszej edycji w 1774 r. w Lipsku. Skłoniły ją do tego życzliwe uwagi przyjaciół, sam utwór został także dobrze przyjęty przez tych, z których zadaniem się liczone. Podobnie nacechowana jest dalsza wypowiedź. Gdy okazało się, że *Les Conversations* z 1774 r. spotkały się z korzystnym odbiorem, podjęto decyzję o ukazaniu się odnowionej i rozszerzonej wersji w Paryżu. Nastąpiło to jednak bez udziału autorki, która chciała uniknąć trudnych do zniesienia uciążliwości związanych z rozpowszechnianiem dzieła. Przekonywała dalej, że praca, którą się zajęła, nie była przeznaczona – *à voir le jour* – do publikacji, nie sądziła, że będzie warta czytania przez innych. Zapewniała, że *Les Conversations* powstały jako rezultat opieki, wychowywania, obserwowania rozwoju małej Émilie. Zostały skomponowane w sposób, który jak sądziła, może wzbudzić u małej dziewczynki zainteresowanie poruszonymi tematami. Całość sprawiać miała wrażenie spontanicznych rozmów, będących odpowiedzią na jej chęć poznawczą. Nie jest ona ani uporządkowana, ani uformowana, cechuje ją zmienność i żywiołowość wynikająca z natury dziecka. Louise d'Épinay wskazywała, że *Les Conversations* inspirował proces spontanicznej ciekawości i budowania więzi między matką a córką. To jedynie pogawędki nieposiadające wyznaczonego założenia ani planu edukacyjnego. Ich spisywanie dawało autorce siły, aby nie poddawać się dokuczliwym nieszczęściom i coraz bardziej odczuwanemu cierpieniu z powodu nasilającej się choroby. W podjętej pracy znajdowała pocieszenie, ucieczkę przed cieniem śmierci. Było to dopowiedzenie i uzupełnienie wstępu do pierwszego wydania, w którym stwierdziła, że jej celem nie było przygotowanie modelu czy też systemu edukacji. Chciała wypełnić wolny czas i godziny, zapisując refleksje i uwagi związane z opieką nad małą dziewczynką. Charakteryzując dalej drugą edycję, Madame d'Épinay zaakcentowała, że jest ona odmienna od pierwszej, którą określiła mianem przedwczesnej, różnice dotyczą liczby zamieszczonych konwersacji, języka, formy, stylu i tonu. Stwierdziła, że książka, szczególnie w drugim wydaniu, została opracowana z myślą o dziecku i dla niego, dlatego może stać się przydatną dla niego lekturą. Skoro okazało się, że jest bardziej poczytna, niż autorka się spodziewała, wyrażała ona nadzieję, że dzieło będzie służyć przede

³⁸ Badinter, *Émilie*, 401–406; Davison, „Introduction”, 4–9; Peslier, „Laïcité et modernité”, 2–3.

wszystkim matkom zajmującym się wychowaniem i edukacją dzieci. Znajduje to swoje uzasadnienie w spostrzeżeniach oraz założeniach, które przedstawiła na temat edukacji, sytuacjach, do których nawiązuje w sposób zbliżony i przypominający ich codzienność. Sądziła także, że mogą one zwrócić uwagę wszystkich zainteresowanych i zajmujących się dziedziną edukacji. Nowatorskie spojrzenie może stanowić rodzaj impulsu do odrodzenia i odnowienia zasad edukacji, którą w wielu punktach uważała za przestarzałą³⁹.

Stosowanie tej argumentacji – półfikcyjna postać matki, odwołanie się do sądu osób znaczących, zapewnienia o towarzyszącej niepewności, o tym, że dzieło powstało jako wynik troski rodzicielskiej i nie pretenduje do rozprawy pedagogicznej – można rozpatrywać na kilku płaszczyznach. Mogła stanowić potwierdzenie pielęgnowanej przez d'Épinay latami stałej nadzwyczajnej ostrożności, aby nie identyfikowano i uznawano jej jako pisarki. Być może było to celowe działanie, aby pozyskać publiczność bez narażenia się na krytykę czy ośmieszenie przez wskazanie, że tematyka, którą podjęła, jest naturalna, czyli „kobieca”. Należy również brać pod uwagę retoryczną metaforę, będącą zgodną z duchem epoki manierą stylistyczną, cechującą przedsięwzięcia literackie wielu autorów jako nośnik rzeczywistych intencji i zamiarów.

Powodzenie, które stało się jej udziałem, decyzja o imiennym druku *Les Conversations* oznaczały wyłom w barierach narzuconych Madame d'Épinay od dzieciństwa i przestrzeganych aż do tego momentu. Spychana lub nawet wypierana przez lata potrzeba publicznego uznania znalazła swoje uzewnętrznienie. Wobec odniesionego sukcesu wszelkie zapewnienia autorki rozmywające to pragnienie miały nie do końca wiarygodny pogłos.

Les Conversations, o czym także można przeczytać we wstępnych komentarzach do każdej z edycji, pomimo odnotowanych przez autorkę zastrzeżeń są projektem w pełni przemyślanym. Ich konstrukcja narracyjna opiera się na formie wypowiedzi, którą są rozmowy pomiędzy d'Épinay, wcielającą się matkę, a Émilie – dziewczynką reprezentującą jej wnuczkę o takim samym imieniu. Zostały przygotowane jako środek służący edukacji w sposób, który wydawać się miał pozbawiony wysiłku i przymusu uczenia. W pierwszym wydaniu było 12 rozmów, w uzupełnionym i poprawionym wznowieniu d'Épinay rozszerzyła ich liczbę do 20. Planowała podzielić je na trzy części zgodnie z wyznaczonymi przez siebie okresami dzieciństwa: do 10. roku życia, 14–15 lat, do momentu wejścia w nowy etap życia. Tematy i poziom ich trudności podzielone miały być według stopnia rozwoju, kształtowania się umiejętności i zdolności, formowania możliwości poznawczych dziecka. W tej pełnej formie zamiar ten nie został zrealizowany, głównie ze względu

³⁹ d'Épinay, „Avertissement sur le second édition” et „Lettre de l'auteur à l'éditeur de la premier édition”, w d'Épinay *Les Conversations*, 47–49; Cavillac, „Audaces et inhibitions”, 897–898; Badinter, *Émilie*, 400; Peslier, „Laïcité et modernité”, 2.

na stan zdrowia autorki. *Les Conversations* kończą w momencie, w którym Émilie ma obchodzić swoje 10. urodziny.

Formuła dialogów nie była nowa, ale sposób przedstawiania historii, fikcyjnych lub prawdziwych, w sposób śmieszny, z nutką sarkazmu czy kpiny, wesoły, smutny lub z elementami okropności – był czymś odmiennym. Przystępne i bezpośrednie, bardziej korespondowały ze sposobem pojmowania przez dziecko otaczającego je świata. Dialogi posiadają jeszcze jedną cechę dydaktyczną. Bardzo często są przerywane pytaniami. Émilie wielokrotnie zwraca się do matki z prośbą o wytłumaczenie jakiejś rzeczy. Zamiast udzielić odpowiedzi, matka prosi Émilie, aby to ona odpowiedziała na pytanie, jak coś rozumie. Matka występuje w roli osoby, która poszukuje pomocy w wyjaśnieniu jakiejś niezrozumiałej kwestii. Daje w ten sposób Émilie możliwość wytłumaczenia świata według dziecięcych pojęć. Poprzez zadawanie pytań i na podstawie otrzymanych odpowiedzi wskazuje nieprawidłowości w rozumowaniu, uzupełnia braki, ale przede wszystkim wydobywa z Émilie wiedzę na omawiane tematy⁴⁰. Jednym z przykładów jest druga konwersacja, która dotyczy różnicy pomiędzy byciem ładną (*jolie*) a wdzięczną i czarującą (*charmante*)⁴¹. Nie była to już forma, która charakteryzowała wcześniejsze *Lettres à mon fils*, zbyt pompacyjna, manieryczna, przestarzała, nieprzystająca do świadomości dziecka, choć nie przekreśla to zawartych w listach zasadniczych założeń edukacyjnych⁴². *Les Conversations* reprezentują odejście od edukacyjnej rutyny i drobiazgowości, których dziecko nie zawsze było w stanie pojąć.

Émilie, bohaterka i centralna postać *Les Conversations*, to prawdziwa dziewczynka z krwi i kości. Nie jest wyimaginowanym dzieckiem poddanym idealistycznym eksperymentom edukacyjnym. Rozmowy prowadzone są w urealnionych sytuacjach. Świadczą o tym przywoływane przez d'Épinay różne codzienne zachowania, wydarzenia z okresu sprawowanej nad nią opieki: zabawy, spacer, święta i uroczystości, kaprysy, grymasy, wybryki, zmęczenie, zniecierpliwienie, roztargnienie, radość, żywiołowość, energia, okresy nieobecności matki z powodu choroby. Angélique, córka d'Épinay, a matka Émilie, w jednym z listów do Galianiego pisała, że jej córka opowiadała o wszystkim, co znalazło się w *Les Conversations*. Dodawała dalej, że gdyby d'Épinay nie opracowała tego w odpowiedni sposób, dziecięca gadatliwość, jaka by nie była urocza i przyjemna, w odbiorze pozostałaby nużąca i monotonna. Tymczasem słowa dziecka zostały przekształcone w kilkustronicowe konwersacje. Całe dzieło pełne jest interesujących zagadnień, które mogą przez swój żartobliwy i dowcipny styl zachęcić dzieci do lektury. Dorosłym może wydać się to zabawne, ale i wartościowe ze względu na wymowę dydaktyczną. Angélique potwierdziła w liście, że główna postać *Les Conversations*

⁴⁰ Davison, „Introduction”, 10, 18–19, 22–24; d'Épinay, *Les Conversations*, np. conv. 9, 158–180, conv. 12, 225–232; Cavillac „Audaces et inhibitions”, 896–897; Badinter, *Émilie*, 402.

⁴¹ d'Épinay, *Les Conversations*, conv. 2, 61–64.

⁴² Cavillac „Audaces et inhibitions”, 897; Badinter, *Émilie*, 359; Davison, „Introduction”, 19.

nie jest wymyślonym dzieckiem i że seria rozmów matki z córką to oryginalny i pomysłowy zamysł ułożony w określonym porządku⁴³.

Omawiając zapatrywania pedagogiczne d'Épinay, nie jest łatwo nie rozpatrywać ich w odniesieniu do poglądów Rousseau, biorąc pod uwagę całą złożoność relacji, które ich łączyły. Tym bardziej że autorka zgadzała się z niektórymi jego propozycjami, ich przydatność określała zgodnie z własnymi kryteriami. Warto więc wydobyć ich samodzielność, ukazać, jak odróżniały się od schematycznego i stereotypowego podejścia edukacyjnego do dziewcząt.

Madame d'Épinay widziała znaczenie domu i więzi rodzinnych, relacji pomiędzy wszystkimi członkami rodziny – Émilie wspomina nieobecnych ojca i braci, z którymi czuje się związana nie tylko więzami krwi, ale emocjonalnie i uczuciowo. Autorka nie zgadzała się z Rousseau, że wychowywanie córek w domu rodzinnym przyczynia się do nadmiernego osłabienia ich kondycji i poprzez zakazy oraz ograniczenia dotyczące ich rozwoju i zachowania stają się one nadmiernie delikatne⁴⁴. Podobnie jak on rozumiała, że dziewczętom nie powinno się krępować ruchów, w młodszym wieku potrzebują naturalnej ruchliwości fizycznej. Uważała, że przesterżen domowa daje odpowiednie temu warunki. Émilie sama o niej mówi, jest też do niej zachęcana⁴⁵.

Madame d'Épinay pozostała w pełni przekonana o związku, który łączy matkę i dziecko, rozwijanym dzięki wspólnym spacerom, grom, zabawom, rozmowom i nauce. Twierdziła, że czułość matczyna jest najpotężniejszym z uczuć, silniejszym nawet niż rozum, dlatego matka jest w stanie poświęcić więcej dla swojego dziecka⁴⁶, mając zawsze nadzieję, że dziecko jest w stanie się zmienić. Sama tak postąpiła – gdy zdała sobie sprawę z postępowania swojego syna, spłacała jego dług, wyprzedawała klejnoty, aby wybawić go z kolejnych kłopotów. Mimo rad, które otrzymywała, nie była w stanie wyrzucić go ze swojego serca. Była już jednak pozbawiona złudzeń, że sama stanowi najpewniejszy oręż w walce z niepożądanymi cechami u dziecka⁴⁷. Swoje przemyślenia w tym zakresie, ciężar doświadczeń i zmagañ włożyła w krótką opowieść, którą matka przytacza Émilie w pierwszej konwersacji. To historia dziewczyny o imieniu Julie, której charakteru nie udało się w żaden sposób zmienić. Wynikała z niej konkluzja, że w pewnym wieku zmiany są już niemożliwe, oddziaływanie wychowawcze z nadzieją na jego spodziewane efekty powinno rozpocząć się w wieku dziecięcym, później jest już nieskuteczne⁴⁸.

Louise d'Épinay niejednokrotnie zaznaczała, jak ważne jest, aby od wczesnego dzieciństwa oswajać dziecko z dobrymi nawykami i przyzwyczajeniami:

⁴³ Davison, „Introduction”, 22–23.

⁴⁴ Rousseau, *Emil*, t. 2, 232–233.

⁴⁵ Davison, „Introduction”, 11; d'Épinay, *Les Conversations*, conv. 1, 54, conv. 6, 119; Rousseau, *Nowa Heloiza*, 345; *idem*, *Emil*, t. 1, 17–19, 79.

⁴⁶ d'Épinay, *Les Conversations*, conv. 8, 141.

⁴⁷ Badinter, *Émilie*, 373, 375–376, 385.

⁴⁸ Zob. m.in. d'Épinay, *Les Conversations*, conv. 1, 58–59.

wypełnianie zadań i obowiązków, przeciwstawianie się temu, co może rozpraszać w trakcie zdobywania wiedzy, poznawanie natomiast tego, co może być przydatne⁴⁹. W *Les Conversations* matka na chwile nieuwagi, grymasy, i zachcianki Émilie stara się reagować ze zrozumieniem. Zdaje sobie sprawę, że te skłonności są artykulacją jakichś niespełnionych potrzeb czy emocji. Stara się, aby Émilie zauważała różnicę pomiędzy chwilowym zmiennym pragnieniem a wyznaczonym zadaniem, celem, który może wydawać się odległy, ale jego realizacja przyniesie konkretne i trwałe korzyści.

Z kart książki przebija pragnienie d'Épinay przebywania z Émilie tak często, jak to możliwe, by nie stracić żadnego momentu i w każdej chwili móc się nią zająć. Miała nadzieję w ten sposób wytworzyć więzi, których pragnęła dla swojego syna, gdy był dzieckiem. Z powodu różnych okoliczności – mimo gorących uczuć matczynych – nie zostały one nawiązane w takiej formie i głębi, o jakiej myślała w okresie jego małości. Gdy choroba uniemożliwiała jej spędzanie czasu z wnuczką, co oddają zamieszczone w *Les Conversations* wzmianki, zastępowała ją opiekunka. Jej zadaniem nie było kształcenie Émilie, raczej zajmowanie się nią. Autorka podtrzymała tutaj swoje wcześniejsze stanowisko dotyczące nauczania przez obce osoby – nawet najlepiej wykształcone, przygotowane do edukacji i pełne poświęcenia nie będą tego traktować inaczej jak obowiązków do wypełnienia⁵⁰. Inaczej uważał Rousseau, który widział rolę matki przede wszystkim jako karmicielki, solidnej, statecznej i niezachwianej, niezastąpionej w pierwszym okresie życia dziecka. Później jednak jej rola zostaje ograniczona do obowiązków domowych⁵¹, a znaczące miejsce w życiu dziecka aż po wiek dorosły zajmuje wychowawca, opiekun, nauczyciel⁵².

Madame d'Épinay była skłonna przyjąć podobny do Rousseau pogląd, że nie można rozpocząć edukacji dziecka zbyt wcześnie i powinna ona być zgodna z jego możliwościami, stopniem rozwoju aktywności poznawczej, rozumienia i przyswajania wiadomości, wynikających z naturalnego rozwoju okresu dziecięcego. Jednak i tutaj wystąpiło kilka rozbieżności. Nie zgadzała się, że należy opóźniać czy wręcz powstrzymywać moment rozpoczęcia nauki, utrzymując dziecko w stanie bezradnej zależności od mamek, opiekunek, guwernantek czy wychowawców⁵³. Twierdziła, że dziecku pomimo jego niesamodzielności i nieświadomości powinno się pozwolić na rozwój od wczesnych lat. W pierwszej konwersacji matka, przedstawiając Émilie różnice między zwierzętami a ludźmi, podkreśla, że człowiek jest istotą rozumną. Zaznacza wyraźnie, że mówi o wszystkich ludziach, gdyż zdolność do myślenia nie rozróżnia płci. Émilie na razie jest

⁴⁹ Zob. m.in. *ibidem*, conv. 6, 109–111, conv. 8, 153 i n.

⁵⁰ *Ibidem*, 11, 20, conv. 10, 187–188, conv. 17, 340–352; Badinter, *Émilie*, 383–384.

⁵¹ Rousseau, *Emil*, t. 1, 7–8, 15.

⁵² *Ibidem*, t. 1, 28 i n.; t. 2, 402.

⁵³ Rousseau, *Nowa Heloiza*, 354–355; *idem*, *Emil*, t. 1, 77–78.

dzieckiem, potrzebuje i wymaga pomocy innych. Nie oznacza to jednak, że nie posiada predyspozycji do postawy racjonalnej, ona się kształtuje i rozwija w trakcie całego cyklu rozwojowego⁵⁴. Powinna na miarę swojego rozumu odczuwać i poznawać, kim jest, rzeczywistość społeczną, świat wiedzy i ducha, stając się coraz mądrzejsza i samodzielna. Nie należy jej w tym ograniczać. Émilie potrafiła czytać już w wieku pięciu lat, podczas gdy autor *Emila* uznawał wiek 12 lat za odpowiedni do rozpoczęcia nauki czytania i pisania. Twierdził, że skoro nie należy zbyt wcześnie rozpoczynać nauczania chłopców, tym bardziej nie warto przyspieszać tego procesu u dziewcząt⁵⁵.

Louise d'Épinay w drugiej konwersacji przedstawia obszerniej pogląd na temat procesu rozwoju, kiedy Émilie pyta, co oznacza być rozumnym w jej wieku. W odpowiedzi słyszy, że dzieciństwo jest początkowym stadium i ma swój rytm jak każda faza w życiu. Proces rozwoju i poznawania to następstwo etapów dorastania, przechodzenia na kolejne stopnie zdobywania wiedzy, zarówno w sferze duchowej, umysłowej, jak i fizycznej⁵⁶.

W tych słowach Madame d'Épinay wskazywała na wagę każdej z tych sfer w procesie nauczania, podczas gdy jej dawny przyjaciel kładł nacisk na rozwój fizyczny dziewcząt. Krzepkość, siła, wytrzymałość są potrzebne do wypełniania wszystkich zadań przynależnych „kobiecej naturze”, przy czym, jak podkreślał, służyć one miały też temu, aby zadania te były „czynione z gracją”⁵⁷. Podzielała przekonanie Rousseau o tym, że pamięciowe przyswajanie wiedzy i jej odtwarzanie bez świadomości i rozumienia sensu nie służy wzbudzaniu oraz rozwijaniu inspiracji i ciekawości poznawczej⁵⁸.

Proces uczenia się i nauczania, zdobywania i przekazywania wiedzy oraz rozwijania umiejętności obejmował w zamierzeniu d'Épinay zróżnicowane metody. Rozmowy, na których koncepcie zasada się książka, wzbogacały inne sposoby nauczania. Madame d'Épinay wykorzystywała: poznawanie przez doświadczenie indywidualne, rozumiane jako eksperyment o cechach naukowości, samodzielną obserwację, bezpośredni kontakt z badaną rzeczą, przykłady zaczerpnięte z życia, które dziecko będzie w stanie zrozumieć lub z którymi będzie się mogło identyfikować⁵⁹. Ilustruje to opowieść z czwartej konwersacji, gdy Émilie przyznaje się, że zaniedbała swoje obowiązki i czas przeznaczony na naukę spędziła na zabawie. W odpowiedzi, zamiast upomnienia, matka prosi ją o przeczytanie historii młodej dziewczyny. Rodzice próbowali ją różnymi sposobami zachęcić do nauki, porzucając nawet życie światowe, co nazwane zostało ekstrawagancją, ale ona

⁵⁴ d'Épinay, *Les Conversations*, conv. 1, 51–60.

⁵⁵ Davison, „Introduction”, 10–12, 14; Rousseau, *Emil*, t. 1, 126; t. 2, 236–237.

⁵⁶ d'Épinay, *Les Conversations*, conv. 2, 64–65.

⁵⁷ Rousseau, *Wyznania*, t. 2, 232; *idem*, *Nowa Heloiza*, 345.

⁵⁸ d'Épinay, *Les Conversations*, conv. 5, 92; Rousseau, *Nowa Heloiza*, 364–366; *idem*, *Emil*, t. 1, 119–120.

⁵⁹ d'Épinay, *Les Conversations*, conv. 12, 239 (utrzymanie uwagi, aby nie znudzić); con. 5, 95.

za każdym razem opierała się. W tym czasie jej kuzynka, która rozpoczęła edukację, uczyła się czytania i pisania, nabywała wiedzę z różnych przedmiotów oraz rozwijała swoje zdolności. Bohaterka opowiadania w wyniku pewnego zbiegu okoliczności zrozumiała, jaka jest różnica pomiędzy nią a jej kuzynką. Postanowiła zmienić swoje zachowanie i uzupełnić braki. Tylko częściowo udało jej się je nadgonić, ale dzięki wysiłkowi jej i rodziców zatarte zostało złe wrażenie, które wywoływała swoim postępowaniem. Jak mówi matka do Émilie: bohaterka opowiadania poznała konsekwencje swojego postępowania, kiedy było już za późno. Błędy i zaniedbania zdarzają się w życiu każdego, należy je naprawiać. Może się niestety przy tym okazać, że nie zawsze jest możliwość nadrobienia straconego czasu czy nawet lat, jak w przypadku bohaterki historii. Dlatego przestrzega, że nie wolno ich marnować. Nie znaczy to, że zabawy i odpoczynek są zabronione, ale że trzeba postępować zgodnie z planem. To opowiadanie jest dla Émilie zrozumiałe, ponieważ dotyczy osoby w zbliżonym wieku i w podobnej sytuacji, może więc zobaczyć, co wynika z takiego odwlekania i niechęci wobec nauki⁶⁰.

Podobnie wydarzenie w Tuileries⁶¹, którego była świadkiem, stało się pretekstem do dziesiątej konwersacji, poświęconej zrozumieniu, czym są: kpina, drwina, szyderstwo, naśmiewanie się z innych. Podczas spaceru Émilie zauważa, że pewna dziewczynka w zbliżonym do niej wieku zwraca na siebie uwagę, wywołuje śmiech, a nawet jest obiektem pokpiwania z powodu noszonej przez nią sukienki. Émilie dzięki rozmowie z matką zaczyna dostrzegać różnice w sposobach komentowania zachowania i wyglądu innych osób.

W tym samym stylu Émilie kształtuje swój zmysł estetyczny, uczy się nazywania i określania rzeczy oraz idei – odnosi się tego piętnasta konwersacja. W szóstej został wywołany temat właściwego doboru słów w opisywaniu określonej sytuacji, matka tłumaczy Émilie, jak nie nadużywać słów o głębokim znaczeniu, gdy okoliczności tego nie wymagają⁶².

Matka, rozbudzając w dziewczynce ciekawość świata, dba o to, aby poznawała ona domowe otoczenie, życie społecznie oraz funkcjonujące reguły. Zależy jej, aby stosunek dziecka do ludzi z różnych stanów i środowisk nie był nacechowany poczuciem wyższości, lekceważeniem i pogardą. Porusza ten temat w trzeciej konwersacji, kiedy Émilie przyznaje się do wyrwania skrzydła musze. Reakcja matki jest zdecydowana – na tym prostym przykładzie ilustruje córce, na czym polega cierpienie innych, nawet jeśli nie słyhać ich krzyku. Jest ono obecne w naturze i odczuwają je różne stworzenia, choć czasem w sposób niedostrzegalny dla człowieka. Stąd należy uważać, aby nie wyrządzić krzywdy nikomu, nawet najmniej znaczącej istotie. Rozwijając temat tego jakże ważnego, nieodłącznego i nieuchronnego doświadczenia w ludzkiej egzystencji, matka odnosi się do traktowania

⁶⁰ *Ibidem*, conv. 4, 76–88; Peslier, „Laïcité et modernité”, 4.

⁶¹ d'Épinay, *Les Conversations*, conv. 10, 180–188.

⁶² *Ibidem*, conv. 6, 111–119, conv. 15, 303–312.

innych ludzi, w tym tych niższych rangą społeczną, ubogich i biednych. Oni także mają uczucia, doświadczają różnych emocji, wspólnych ludzkiej naturze. Status majątkowy i społeczny to zewnętrzne apanaże, które stanowią nie zawsze właściwą przesłankę, aby czuć się lepszym i przechodzić obojętnie wobec innych. Mając tego świadomość, nie wolno pozostawać głuchym, należy rozwijać w sobie wrażliwość na ludzką krzywdę. Matka zaleca także ostrożność, ponieważ nie każda prośba to wołanie o pomoc materialną, istnieją różne jej formy⁶³. Proponuje, aby po zakończeniu rozmowy zajęły się podlaniem kwiatów, które z powodu suchej ziemi odczuwają brak wody. W ten sposób zadbają o potrzeby roślin, które bez tego mogłyby uschnąć. Uzupełnienie tych rozważań znajduje się w ósmej konwersacji, w której matka charakteryzuje Émilie stosunek do ludzi z różnych stanów społecznych w kontekście tego, jak należy odnosić się i traktować osoby z niższych i wyższych warstw, w jaki sposób odpowiednio się zachować, aby nikogo nie urazić⁶⁴.

Odbiciem przyswajania wiedzy drogą eksperymentalną i przez bodźce zewnętrzne, wśród których za najważniejsze d'Épinay uznawała zmysły, jest piąta konwersacja. Émilie zapoznaje się w niej z właściwościami substancji i ciał ciekłych. Temat ten ma szersze znaczenie, ponieważ dotyczy zakresu posiadanej przez dziewczynkę wiedzy. Matka z córką rozmawiają o świecie natury ożywionej i nieożywionej. Émilie, przekonana o rozległości swojej wiedzy, opowiada o tym z zapałem. Matka poprzez zadawanie pytań wskazuje, że jest to tylko pewien zakres, który może jeszcze ulec znaczącemu poszerzeniu. Pyta, czym jest świat, skąd się biorą i czym się charakteryzują rzeki, czym jest woda. W ten sposób zachęca Émilie do prostych doświadczeń, za pomocą których może ona sama sprawdzić, czym cechuje się woda⁶⁵. Madame d'Épinay odsłania tutaj niezbędną i wartość doświadczalnego oraz zmysłowego spostrzegania na drodze odkrywania nowych rzeczy⁶⁶.

W rozważaniach wielokrotnie powraca temat gromadzonego doświadczenia osobistego, które można nazwać życiowym. Własne przeżycia, motywacje, decyzje, działania i reakcje w pełni je przenikają, wypełniają. Upadek z drabiny i powody, dla których Émilie na nią weszła, autorka wykorzystała w siódmej konwersacji do pokazania skutków własnych działań. W ósmej matka powraca do tego zdarzenia, przypomina, jak Émilie przewróciła się, spadając z drabiny, pyta dziewczynkę, czego się nauczyła i co zapamiętała dzięki temu doświadczeniu⁶⁷.

Tak różnorodne, niekonwencjonalne podejście do nauczania, oprócz głównej funkcji przekazywania wiedzy, miało pomóc w utrzymaniu koncentracji uwagi, zapobiec jej rozproszeniu, przeciwdziałać nudzie, którą Émilie mogła odczuwać.

⁶³ *Ibidem*, conv. 3, 67–75.

⁶⁴ *Ibidem*, conv. 8, 148–151.

⁶⁵ *Ibidem*, conv. 5, 89–95.

⁶⁶ *Ibidem*, conv. 17, 351; Peslier, „Laïcité et modernité”, 3.

⁶⁷ d'Épinay, *Les Conversations*, conv. 7, 128–133, conv. 8, 140–145.

Edukacja w praktyce i działaniu – tak można scharakteryzować działania pedagogiczne matki. Rozum, refleksja i doświadczenie, stopniowo nabywane przez dziecko, to filary, na których powinny się te działania opierać. Madame d'Épinay konkretyzowała to, wpływając na motywację uczenia się, tworząc różne przesłanki warunków poznawczych i sytuacji dydaktycznych, w wysiłku przekazywania wiedzy. Proponowała je i uczestniczyła w nich, próbując przez spojrzenie dziecka⁶⁸ uchwycić dynamizm edukacji, tak aby Émilie mogła wynieść jak najwięcej z tych usiłowań.

W planie edukacyjnym autorki *Les Conversations* ważną rolę odgrywały pojęcia dobra i zła, gdyż człowiek nie jest pozbawiony wartości etycznych. W rozważaniach Madame d'Épinay znaczące jest to, że poczucie dobra i zła rozwija się poprzez wzrost refleksyjnej świadomości na temat uczuć, emocji, myśli, przeżyć, doświadczeń, czynów, zachowania, decyzji własnych i innych osób. Głos wewnętrzny konstytuuje moralny wymiar natury ludzkiej i pozwala na ich wartościowanie ze względu na ich urzeczywistnione skutki wobec drugiego człowieka. Moralność staje się określona, zawarta w zasadach i kryteriach poprzez proces poznawczy na poziomie emocjonalnym, duchowym oraz umysłowym. Na tym gruncie wyrasta zdolność jednostki do rozpoznawania dobra i zła oraz jej wybór moralnego postępowania. Sytuuje się ona jako autonomiczna sfera cnót i wartości, których źródłem nie muszą być normy religijne.

Ukryty, niewypowiedziany chłód d'Épinay, wręcz ambiwalencja wobec religii i jej wartości są śladami oświeceniowych konwersacji, odwrócenia się od wymogów edukacyjnych, nakazujących wypełnianie obowiązków religijnych, oddalenia się od tradycyjnych poglądów na religię, a szczególnie jej wpływu na życie kobiet. Niewiele znaleźć można jej uwag o znaczeniu pobożności, religijności, bliższe jej były takie sformułowania, jak opatrność, autor rzeczy⁶⁹. Inaczej niż Rousseau, który zalecał, aby dziewczętom wpajać je bez zbędnego obciążania dogmatami, których „pojęcie jest ponad siły i rozum dziewczęcy”, bez nadmiernej gorliwości i wymuszania ich jako „obrzędka smutku lub nudy czy obowiązku”. Uważał, że prowadzić to może do popadnięcia w dewocję lub do odrzucenia zasad religii. Należy przyzwyczajać młode kobiety do prostych i zrozumiałych prawd, aby wypełniając je, stawały się cnotliwe, skromne, pracowite, podporządkowane i uległe⁷⁰. W takim ujęciu religia spełniała określoną funkcję podtrzymywania dominującego ładu z określonymi rolami społecznymi, podczas gdy dla d'Épinay wartości moralne stanowiły indywidualny wybór, wpływający z wnętrza, ale zasadzający się na powszechności i uniwersalności praw.

⁶⁸ *Ibidem*, conv. 6, 48–49.

⁶⁹ Davison, „Introduction”, 13; Peslier, „Laïcité et modernité”, 4–5; Badinter, *Émilie*, 23–24, por. Weinreb, *Eagle in*, 103–107.

⁷⁰ Rousseau, *Emil*, t. 2, 250–258.

Dużo miejsca w *Les Conversations* zajmuje pojęcie szczęścia. Madame d'Épinay często do niego powraca. W jednym z dialogów Émilie, oczekując na nową sukienkę, wyznaje, jak bardzo ją uszczęśliwi jej otrzymanie. Matka zwraca jej uwagę na sens tego słowa, porównując je z przyjemnością, zadowoleniem, a nawet próżnością. Przy innej okazji Émilie obserwuje, jak przy lasku bulońskim mieszkańcy wsi świętują niedzielę. Matka wyjaśnia wtedy, że poczucie szczęścia nie zależy od zasobności majątkowej. Pyta córkę, co jej zdaniem jest przyczyną ich radości, skoro nie opływają w dostatki. Émilie odpowiada, że może ona pochodzić z przekonania o dobrze wykonanej pracy. Taką refleksję chciała przekazać matka – szczęście można odnaleźć w dobrze i sumiennie wypełnianych obowiązkach. Przywileje, bogactwo, a nawet zdrowie nie muszą dawać szczęścia, można bez nich czuć się szczęśliwym, ponieważ nie zależy ono od czynników zewnętrznych, ale od nas samych. Szczęście zależy od stanu wewnętrznego człowieka, który określa jego uczucia i emocje. Z nich wyłania się świadomość znaczenia postępowania⁷¹, moralnie waloryzowana, ale i odczuwanie zadowolenia i radości. Poczucie to rodzi się we wnętrzu człowieka, stanowiąc jego swoisty kompas⁷². Aby je osiągnąć, trzeba słuchać głosu wewnętrznego, rozwijać samoświadomość i nauczyć się rozpoznawać sygnały, którymi są pojawiające się uczucia i emocje. To przekazniki reakcji na różne rzeczy, wydarzenia, sytuacje i motywy działań. Analizowanie ich pomaga w odkryciu, z czego można czerpać szczęście, najwyższe dobro, którego nikt nie jest w stanie odebrać. Tak scharakteryzowana przez d'Épinay koncepcja szczęścia była rozwinięciem idei zarysowanej w *Lettres à mon fils*.

Oznaką trwałości nastawienia pedagogicznego Madame d'Épinay były jej poglądy na nauczanie dziewcząt. Potwierdzając wcześniejsze spostrzeżenia, krytykowała ona redukowanie planu nauczania dziewcząt tylko do przedmiotów i zajęć, które służyć miały wyłącznie jako element utrzymywania tradycyjnych wzorców. Występowała przeciw zaniedbywaniu, powierzchowności czy przypadkowości kształcenia dziewcząt, dostrzegała, że było ono niewystarczające, niekompletne. Do swoich doświadczeń nawiązała w dwunastej konwersacji, w której matka wspomina, jak w jej czasach dziewczęta uczono głównie powinności religijnych, tańca, śpiewu, gry na jakimś instrumencie, rysunku, zaniedbując pozostałe przedmioty⁷³. W tym dostrzegała pułapkę ograniczającą dążenia kobiet.

Głos d'Épinay na temat wychowania dziewcząt wpisywał się w podobne pojawiające się wówczas opinie, ale podobnie jak w kwestii kształcenia chłopców miał własny ton. Jego najbardziej wyrazistym znakiem było przeciwstawienie się traktowaniu płci jako podstawowego wyznacznika klasyfikowania i ustalania zakresu edukacji. W *Les Conversations* została wyrażona fundamentalna i śmiała myśl

⁷¹ d'Épinay, *Les Conversations*, conv. 11, 53; 104, por. conv. 5, 104–108; Badinter, *Émilie*, 393.

⁷² d'Épinay, *Les Conversations*, conv. 6, 122–128, conv. 8, 142–143; Peslier, „Laïcité et modernité”, 5.

⁷³ d'Épinay, *Les Conversations*, conv. 12, 250; por. pogląd Rousseau, *Emil*, t. 2, 265–266; por. Fauchery, *La destinée féminine*, 167.

o równości intelektualnej chłopców i dziewcząt⁷⁴. Dziewczęta, tak jak chłopcy, mają te same możliwości i są tak samo uprawnione do zdobywania wiedzy. Madame d'Épinay uważała, że mogą, a nawet powinny rozwijać swoje zdolności oraz umiejętności, a poszerzanie horyzontu poznawczego w różnych dziedzinach wychodzących poza sferę domową może przynieść wiele korzyści, np. w opanowaniu umiejętności uznawanych za naturalne dla kobiet, zwłaszcza na polu edukacji dzieci. Otwarcie możliwości edukacyjnych mogło się przyczynić do wyrwania z bezczynności czy monotonii powtarzalnych zajęć, stworzyć warunki do świadomego i aktywnego uczestniczenia, w ramach dozwolonych norm, w życiu społecznym, a nie tylko w sposób bierny i podporządkowany⁷⁵. Ważna w tym była – równorzędna intelektualnej – świadomość wewnętrzna, stanowiąca zasób moralności, uczuć, emocji, poznawania siebie jako kobiety.

To wszystko chciała d'Épinay przekazać swojej wnuczce, aby w ten sposób czerpała ona wiedzę, siłę moralną, poczucie własnej wartości i identyfikacji kobiecej z umysłu. Jej przeznaczeniem miało być życie spełnione, szczęśliwe przez wzgląd na samą siebie⁷⁶. Nie była wyłącznie „po to stworzona, aby się podobać mężczyźnie”, „uczynić mu życie słodkim i przyjemnym”, „uczyć się wielu rzeczy, oczywiście takich, które przystoją kobiecie”, „czuć się stworzoną i być zaprawianą do uległości”⁷⁷. Koncepcja szczęścia została dopełniona o poczucie satysfakcji czerpanej z własnego życia, osiągnięte nie dzięki przeglądaniu się w oczach innych, ale przez wzgląd na siebie.

Louise d'Épinay zaskoczyła w ostatniej, dwudziestej konwersacji. Ma ona miejsce w przededniu 10. urodzin Émilie i jest podsumowaniem kilku wspólnie spędzonych lat, swoistą oceną i retrospekcją tego, co się wydarzyło. Powracają wszystkie wątki: systematyczność, regularność nauki, aktywność umysłowa, fizyczna, rozwój wewnętrzny, postawa moralna, sytuacja i miejsce kobiety. Przywołując różne minione chwile, matka zaznacza, że przechodzenie do kolejnych etapów jest niezbędne dla rozwoju człowieka, a przemijanie jest nieodłączne w jego egzystencji. Nie chce, aby Émilie zachowała w pamięci błędy popełnione w dzieciństwie, by zapamiętała ten okres przez pryzmat stanu zdrowia matki, a nawet i pewnych słabości edukacyjnych, do których sama się przyznaje. Powinna wspominać to, co przyniosło jej rozwój. Matka przyznaje, że edukacja domowa nie jest pozbawiona wad. Dlatego chce, aby Émilie miała dostęp do edukacji republikańskiej – powszechnej i publicznej. To model, którego nie ograniczają zarówno wyznaczniki płci, jak i polityczne, ekonomiczne czy społeczne. Pozwala on każdemu czerpać

⁷⁴ Badinter, *Émilie*, 386–393; d'Épinay, *Les Conversations*, conv. 4, 76; conv. 12, 238–239; Davison, „Introduction”, 12–17, 21; Martine Sonnet, „Une fille à éduquer”, w *Histoire des femmes en Occident, XVIIe–XVIIIe siècle*, dir. Natalie Zimon Davis, Arlette Farge, t. 3 (Paris: Perrin, 2002), 138–140.

⁷⁵ d'Épinay, *Les Conversations*, conv. 10, 188, conv. 12, 238–241, 250; Peslier, „Laïcité et modernité”, 5–6.

⁷⁶ Badinter, *Émilie*, 382, 395.

⁷⁷ Rousseau, *Emil*, t. 2, 220, 228, 231, 238–239.

korzyści z nauki, daje możliwość rozwoju talentów i zalet, aby aktywnie oraz świadomie uczestniczyć w życiu. Zróżnicowane jednostkowe umiejętności splatają całą tkankę społeczną, tworzą jej esencję i stają się podstawą funkcjonowania całego społeczeństwa. Jego fundament zespalają prawo powszechne i ogólne zasady, wynikające z edukacji otwartej dla każdego i łączące wszystkich dla dobra wspólnego. Przykład, doświadczenie, potrzeba – to znaczący i doniośli przewodnicy republikańskiej formy edukacji, która winna zastąpić kształcenie oparte na gromadzeniu i odtwarzaniu wiedzy bez zrozumienia, korzystanie z niej warunkują tylko własne chęci i możliwości. To przesłanie skierowane zostało do innego odbiorcy – tych, którzy decydowali o całościowej organizacji edukacji⁷⁸.

Les Conversations zawiera odważne i prekursorskie poglądy kobiety o edukacji dziewcząt i o kobietach, zderzające się z oczekiwaniami społecznymi. Nie były one wyrotowe, Madame d'Épinay nie kwestionowała „kobiecej roli, zadań, przeznaczenia”. Mimo to opierała się obowiązującym stosunkom społecznym, utartym zależnościom między płciami. Od „naturalnej kobiecości” odróżniała proces stania się kobietą świadomą, dostrzegała i definiowała kobiecą sferę niezależności, tożsamości. To domena osobista, określana bardziej przez wymiar mentalny niż realne granice obowiązków. Drogą prowadzącą do tego miała być wszechstronna edukacja. Louise powazyła się na głoszenie hasła o równych możliwościach edukacyjnych, ale jednocześnie pokazywała, jak bardzo liczą się: skromność, powściągliwość, dyskrekcja w postępowaniu kobiety, wypełnianie obowiązków, pozostawanie w przynależnych kobiecie rytuałach codzienności, wypływających z jej natury. Nawet jeśli widziano w tym opisie pewną sprzeczność, to i tak stanowił on jeden z progów myślenia i działania o odcieniu feministycznym⁷⁹. Intymność, prywatność, to, co osobiste to jeden z wielu obszarów, w ramach „przywracania pamięci” o kobietach w historii, stanowiący trop dla badań nad „kwestią kobiecą”. Podjęcie badań w tym zakresie pozwoliło uwidocznic (samo) podmiotowość, uprawomocnienie kobiet, a tym samym wpisać to zjawisko w szeroki nurt procesów feministycznych⁸⁰.

Les Conversation to zwieńczenie myśli pedagogicznej d'Épinay, choć ona sama nie chciała tak określać swojego utworu. Książka odzwierciedla również ewolucję samej autorki i jej poglądów, nie tylko w kwestii pedagogiki, ale i w perspektywie feministycznej. Jako młoda dziewczyna, zależna od matki i wpajanych przez nią zasad, kobieta doświadczona w małżeństwie, obarczona licznymi troskami macierzyńskimi, związana uczuciowo ze znanymi postaciami oświecenia, które miały wpływ na jej zapatrywania, przywykła do tradycyjnego porządku społecznego

⁷⁸ d'Épinay, *Les Conversations*, conv. 20, 391–405; Peslier, „Laïcité et modernité”, 7; Badinter, *Émilie*, 385–386.

⁷⁹ Peslier, „Laïcité et modernité”, 8.

⁸⁰ Np. *Publiczne, prywatne, intymne w kulturze XVIII wieku*, red. Teresa Kostkiewiczowa (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2014); Seth, *La fabrique de l'intime*.

i relacji płci. W ostatniej dekadzie swojego życia dzięki osobistej refleksji ośmieliła się własnym głosem pisarki, nawet jeśli się przed tym mianem wzbraniała, przemówić imiennie i publicznie w sprawie wykształcenia, kondycji kobiet, pisać o kobiecej strefie, oswojonej przez nie same, a nie narzuconej przez społeczne i kulturowe oczekiwania.

Madame d'Épinay, znana jako autorka *Les Conversations* i uznana jako pisarka w ostatnich latach życia, sama odsuwała się od życia publicznego, ale i była usuwana poza wielowymiarowy ogląd badawczy, m.in. z powodu *l'affaire de l'Ermitage*, pozbawiana splendoru sławy. Jej osiągnięcia długo pozostawały zatarte. Przywrócona pamięci historii w kształcie należnym jej i jej twórczości, powróciła dzięki swojemu piśmiennictwu jako autorka o wyjątkowym talencie literackim, ceniona za swoją refleksję nad kobiecością, spojrzenie na to, kim w swojej istocie jest kobieta, za śmiałe poglądy w kwestii równości intelektualnej płci, co odsłania m.in. lektura *Les Conversations d'Émilie*.

Anna Łysiak-Łątkowska

**The Raising and Education of Girls as Formulated by Louise d'Épinay
in *Les Conversations d'Émilie***

Summary

The article presents the views of Louise d'Épinay on the education of girls against the background of her work, taking into account the particularly unusual case of the *Histoire de Madame de Montbrillant*. D'Épinay presented her views on the education of girls in *Les Conversations d'Émilie*, a work written under the influence of having to care for her granddaughter Émilie and written, above all, for her. This is an extraordinary pedagogical work in several respects. It was the only work by d'Épinay that was published under her own name during her lifetime. For most of her life, because of prevalent cultural stereotypes, she was against making her work public. The form of dialogues-conversations, mother-daughter conversations, makes up the central axis of *Les Conversations*, and the content has been adapted to the understanding of a small child. The fundamental premise of d'Épinay's suggestions was a belief in the intellectual equality of the sexes. The opening of cognitive opportunities for girls in various areas, going beyond traditional women's activities, created an opportunity to shape their mentality, but also led to discovering and learning about their own autonomy, identity, and female subjectivity. Among cultural conventions and stereotypes about the division of gender roles, d'Épinay, who partly accepted them, found an asylum and a reservoir of mental activity, female independence in the private, personal sphere, determined more by a mental dimension than by real boundaries of space and duties. *Les Conversations* are brave, pioneering views and reflections by a woman about girls' education, a bold look at who a woman is at her core.